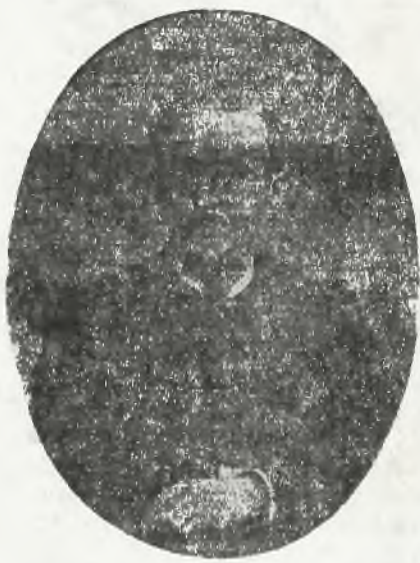


dodatek • ABC • niedzielny

Bolesław Lewandowski

Zycie i twórczość Mieczysława Karłowicza

W trzydziestolecie śmierci



Dzięki rzetelnym, solidnym studiom, talent przyszłego znakomitego symfonisty rozwijał się wspaniale. Tutaj właśnie zdobył podstawy techniki kompozytorskiej, na której oparła się jego późniejsza, wspaniała twórczość.

DZIAŁALNOŚĆ KOMPOZYTORSKA

Wracając do kraju jako muzyk wyrobiony i dojrzały. Wtedy rozpoczęła samodzielną działalność kompozytorską. Zanim doszedł u swoich do należnego mu uznania, dość często spotykał się z nieprzychylną krytyką, która usiłowała obniżyć wartość jego utworów, zniechęcając go przez to do dalszej pracy twórczej. Znosił to jednak cierpliwie, pobudzany do zwalczania przeciwności przez najbliższych, nielicznych, a szczególnie oddanych mu przyjaciół.

W r. 1902 zostaje powołany na członka komitetu Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, a w dwa lata później obejmuje stanowisko dyrektora. Jako organizator opiekun i kapelmistrz, dobrze zasłużył się tej wysoce pożytecznej instytucji.

Zmiana w stosunkach muzycznych w Warszawie, spowodowała to, że stolica po raz pierwszy usłyszała utwory Karłowicza, o których dochodziły wieści pochlebne z zagranicy (dwa niezwykle udane koncerty kompozytorskie w Lipsku i Wiedniu, przy współudziale St. Barcewicza). Przysłał mu wówczas palmę pierwszeństwa w dotychczasowej naszej muzyce symfonicznej.

Poza pracą w W. T. M., wszystkie swe myśli poświęcał kompozycji. Pociągały go wielkie formy symfoniczne, to też, po pierwszych, nieco nieśmiały próbach komponowania form mniejszych (pieśni, utwory skrzypcowe i fortepianowe) wszedł Karłowicz zdecydowanie na drogę twórczości symfonicznej, gdzie mógł wypowiedzieć się swobodnie i śmiało.

PIERWIASTKI NARODOWE W TWÓRCZOŚCI KARŁOWICZA

Artyzm jego rozwijał się głównie pod czczeniem sztuki Wagnera, Czajkowskiego, Ryszarda Straussa.

Jeśli nawet i przemawiał językiem muzycznym, którego nauczone go podczas studiów berlińskich, to jednak wewnętrzna treść jego dzieł była nasza, nie obca. Myśli jego, jego wzruszenie twórcze — to polska była myśl i wzruszenie artysty Polaka.

Bezspornie, najcenniejsze dzieła Karłowicza, w których zamknęły się jego genialne twórcze pomysły — to poematy symfoniczne. Należą one do najwybitniejszych i najbardziej cennych utworów symfonicznych, jakimi muzyka polska rozporządzała do r. 1908.

„Powracające fale”, „Trzy odwieczne pieśni”, „Rapsodia litewska”, „Stanisław i Anna Oświęcimowie” i „Smutna opowieść” — to utwory przepojone pierwiastkiem tragicznej słowiańskiej zadumy — to jego własne, głębokie przeżycia i wzruszenia, wypowiedziane tajemniczą mową dźwięków — to wreszcie piękny obraz duszy wzniosłej i czystej.

Bije z tych poematów najgłębszy i najtragiczniejszy liryzm, olbrzymia siła talentu twórczego, siła nastrojowa... siła nieśmiertelna.

Elementy formy i treści splatają się tu w nierozdzielalną całość. Technika instrumentacyjna łączy się wspaniale z mistrzostwem techniki kompozytorskiej (zwłaszcza w zakresie polifonii i harmonii), a orkiestra łni takim bogactwem barw, jakiego przedtem muzyka polska nie знаła.

Chcąc należycie ocenić dzieła Karłowicza, za mało jest wysłuchać je na koncercie. Trzeba w tę muzykę wżyć się; trzeba się w nią wgłębić: wówczas rozumie się i podziwia piękno jego sztuki.

ROLA KARŁOWICZA W DZIEJACH MUZYKI POLSKIEJ

Znaczenie Mieczysława Karłowicza w dziejach muzyki polskiej jest olbrzymie. Był on na owe czasy wyrazicielem nowoczesności w zakresie jej form i środków. Stworzył szereg dzieł o pierwszorzędnych wartościach.

Obecna symfoniczna muzyka polska w swych największych

wartościach jest tylko dalszym etapem na drodze, na której twórczość jego była potężnym słupem granicznym, wzorowym przykładem szacunku dla własnej sztuki, idealizmu etycznego w twórczości artystycznej, oraz stawiania sztuki ponad sobą i ponad doraźnym sukcesem.

Olbrzymia lawina śnieżna zasyłała pod Małym Kościołem człowieka, który w krótkim, a tak pięknym życiu, godnie spełnił wzniosłe postannictwo wobec sztuki narodowej.

Zginął w aureoli swego wielkiego talentu, w chwili, kiedy należało spodziewać się po nim dłu-



Fragment z uroczystości odsłonięcia pomnika Karłowicza w dniu 25 sierpnia 1909 roku. Na pomniku napis: Mieczysław Karłowicz. Tu zginął porwany śnieżną lawiną dn. 8 lutego 1909 r. Non omnis moriar.

giego szeregu żywotnych i potężnych dzieł.

Jego tragiczna śmierć wstrząsnęła do głębi i boleśnie sercami

tych, co go znali, cenili i kochali. Imię jego, wymawiać będziemy zawsze z należnym szacunkiem, czcąc i dumając.

M/S „Chrobry” — nowy polski transatlantyk

Nasza marynarka handlowa powiększyła się ostatnio o trzy nowe jednostki. Po podniesieniu polskiej bandery na m/s „Morska Wola” i s/s „Narocz” w dniu 24 lutego b. r. spłynął na wodę nasz

— III-ej klasy.

Dla przewozu ładunku, którego statek będzie w stanie przyjąć jednorazowo 4000 ton (ilość dwukrotnie większa niż na m/s „Piłsud

trzymały takie rozmiary, dzięki którym m/s „Chrobry” będzie mógł przyjąć ładunek szyn kolejowych, eksportowanych przez nas do Ameryki Południowej. Prócz ładunku i pasażerów sta-

mogą być od siebie odseparowane, kilkanaście łodzi, kilkadziesiąt kół i ponad 1000 pasów ratunkowych, najnowocześniejsze instrumenty nawigacyjne i dalekozasięgowe radio — gwarantuje bezpieczeństwo pasażerów statku.

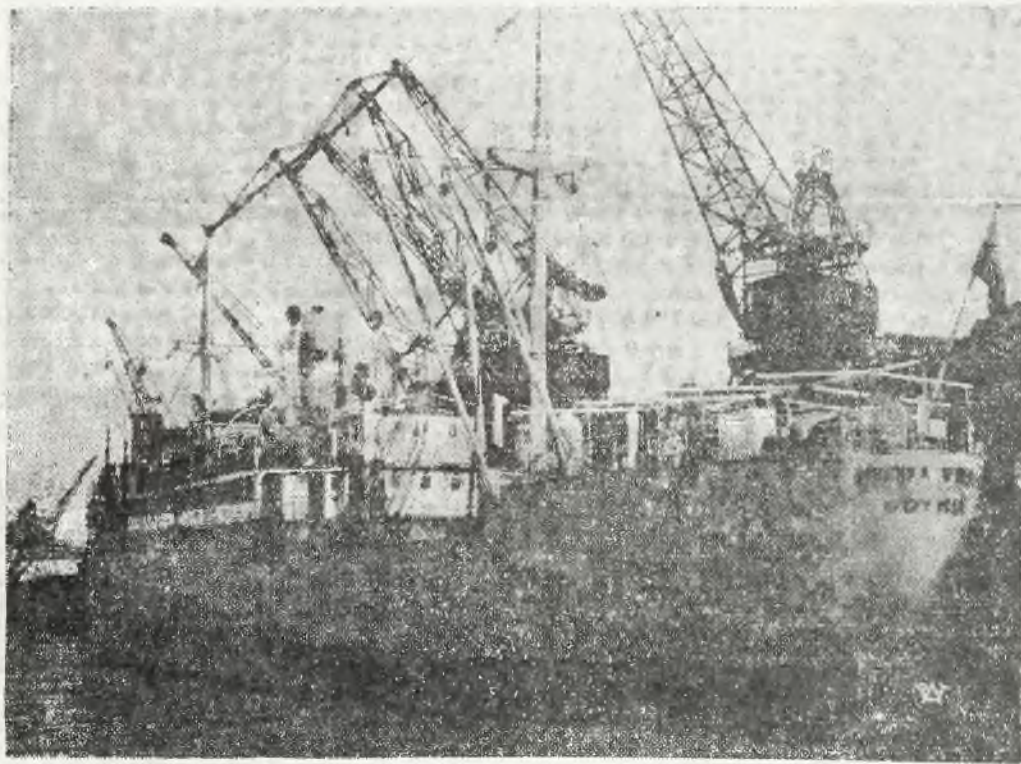
Wielu z tych, którzy znają M/s „Piłsudski” lub „Batory” pomyśli może, że tym dwu ich młodszym braciom M/s „Sobieski” i „Chrobry” daleko pewno do urządzeń luksusowych transatlantyków polonowych.

Ale tak nie jest.

M/s „Chrobry” podobnie zresztą, jak M/s „Sobieski” posiadać będzie szereg urządzeń specjalnych, wynikających z wymagań trasy, którą będzie odmierzał (morsza południa). Duże otwarte pokłady, dwie pływalnie pod gołym niebem, wreszcie specjalny system wentylacji a nawet w I klasie chłodzenia pomieszczeń pasażerskich i załogowych — wszystko to świadczy, że nowe nasze statki pasażerskie nie będą pozbawione komfortu.

Potężna radiostacja oraz 30 stałych i 4 przenośne głośniki radiowe we wszystkich pomieszczeniach będą umilały czas pasażerom i załodze oraz utrzymywały ich w czasie podróży w stałej łączności z krajem, który musieli opuścić.

M/s „Chrobry” wykonany został w jednej z najstarszych duńskich stoczní „Nakskov Skibsværft”. Zaznaczyć jednak należy, że szereg urządzeń artystycznych w kabinach, jadalniach, salonach i hollach jest dziełem artystów polskich.



Nowy polski motorowiec frachtowy „Morska Wola”.

nowy motorowy transatlantyk „Chrobry”.

M/s „Chrobry” jest czwartym z kolei polskim transatlantykiem (po m/s „Piłsudskim”, „Batorym” i „Sobieskim”). Różni się od nich przede wszystkim tym, że jest statkiem pasażersko - towarowym.

Jego wielkość — określona jest głównymi wymiarami: długość całkowita — 145,5 m., szerokość — 20,3 m., głębokość — 11,05 m., zanurzenie — 8,15 m. nośność ładunkowa — 7200 ton, wyporność około 15.500 ton.

M/s „Chrobry” ma pomieszczenie pasażerskie dla 994 osób. Może rozwinąć szybkość do 17 węzłów.

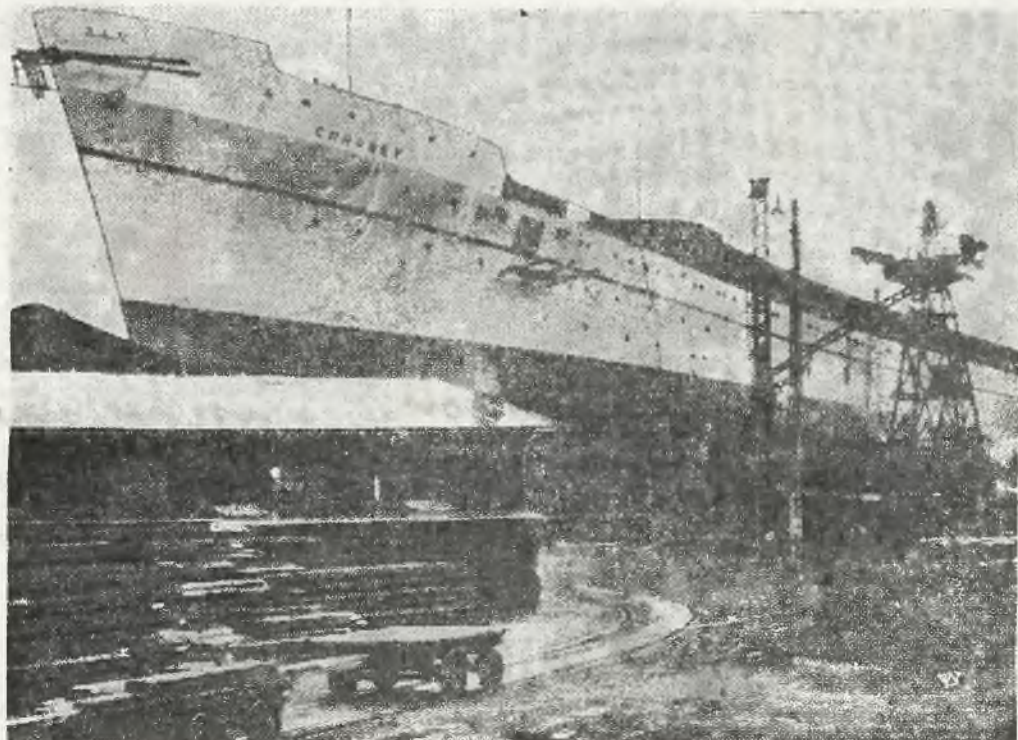
M/s „Chrobry” będzie utrzymywał komunikację na linii południowo - amerykańskiej.

To przeznaczenie narzuca mu pewne specjalne urządzenia, z których na szczególne uwzględnienie zasługuje dostosowanie statku do przewozu emigrantów, w dużej jeszcze ilości opuszczających ojczyznę, by w krajach Ameryki Łacińskiej szukać pracy i możliwości bytu.

Prócz pomieszczeń dla emigrantów, których m/s „Chrobry” może każdorazowo przewieźć z górą 700 (w specjalnie montowanych kabinach na międzypokładach), na statku tym znajduje pomieszczenie 44 pasażerów I-ej klasy i 248

tek dla odbycia swej długiej podróży, wynoszącej z górą 15 tys. mil morskich, będzie mógł przyjąć każdorazowo do specjalnych pomieszczeń — około 1600 ton ropy i 1200 ton wody słodkiej.

Bezpieczeństwo statku, a przede wszystkim pasażerów jest w nowym motorowcu zapewnione. Podział grodziemi wodoszczelnymi na 9 sekcji, które w każdej chwili



Moment spuszczenia na wodę m/s „Chrobry” w stoczni w Nakskov.

OKRES STUDIÓW

Gdy w 1886 r. państwo Karłowiczowie powracają do kraju zamieszkując na stałe w Warszawie, umieszczają 10-letniego Mieczysława w szkole średniej Górskiego, po ukończeniu której, jako wolny słuchacz uczęszcza przez rok do Uniwersytetu Warszawskiego na wydział przyrodniczy i chemię. Równocześnie, z nauką szkolną rozpoczyna poważne studia muzyczne z Barcewiczem (skrzypce), Maszyńskim, Roguskim, Noskowskim (przedmioty teoretyczne).

Uczy się sumiennie, z zapalem. Następnie, niespełna 19-letni młodzieniec, wyjeżdża do Berlina, naówczas centrum życia muzycznego Europy. W ciągu 5 lat (1895 — 1900) pracuje usilnie nad kompozycją, pod kierunkiem sławnego profesora Urbana. Jednocześnie słucha wykładów filozofii i historii muzyki na wydziale filozoficznym miejscowego uniwersyteu.